

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA W ŚWIDNICY

Początki Biblioteki Pedagogicznej w Świdnicy sięgają roku szkolnego 1945/1946, kiedy to z inicjatywy Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego przy Wydziale Pedagogicznym ZNP z dobrowolnych składek nauczycieli z całego powiatu zakupiono 150 najbardziej potrzebnych książek.

Stały się one załącznikiem biblioteki związkowej, która wraz ze zbiorami byłego Inspektoratu Szkolnego została przejęta przez Pedagogiczną Bibliotekę Powiatową w Świdnicy 1 października 1951 r. W dniu tym funkcję pierwszego bibliotekarza objął Jan Mirowski, kierownik Referatu Bibliotek przy Wydziale Kultury

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Również pod tą datą zapisano w księdze inwentarzowej pierwsze książki w nowo utworzonej Bibliotece, która działała w strukturach Powiatowego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych (PODKO) i Powiatowego Oddziału ZNP w Świdnicy. Wspólnie z PODKO zorganizowano czytelnię dysponującą 20 tytułami prasowymi. Obsługiwano 54 czytelników indywidualnych oraz cztery punkty biblioteczne przy Ośrodkach Metodycznych w Żarowie, Mysłakowie, Pszennie i Jaworzynie Śląskiej. Księgozbiór liczący ponad 1000 woluminów mieścił się w dwóch zamkniętych szafach w świetlicy Wydziału Oświaty, później w sali PODKO specjal-



*Jadwiga Borsukiewicz w Bibliotece Pedagogicznej przy ul. gen. Karola Świerczewskiego 12
(fot. autor nieznany)*



Pięćdziesięciolecie Biblioteki Pedagogicznej w Świdnicy. Od lewej: Alina Janik, Krystyna Bartela, Agnieszka Nawrocka, Jadwiga Borsukiewicz (fot. K. Nawrocka)

nie na ten cel przeznaczonej. Składał się z trzech kompletów: zbiorów Biblioteki Pedagogicznej, depozytu z byłej Biblioteki Powiatowej Oddziału ZNP oraz książek wypożyczonych z Publicznej Biblioteki Powiatowej. Korzystali z niego nauczyciele miasta i powiatu oraz pracownicy PODKO. Biblioteka była finansowana przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką we Wrocławiu.

W celu polepszenia warunków lokality i zwiększenia dostępności do

księgozbioru, władze oświatowe zaleciły przeniesienie Biblioteki do gabinetu pedagogicznego w Liceum Pedagogicznym, co nastąpiło w styczniu 1953 r. Funkcję bibliotekarza pełniła wówczas Janina Kocemba, nauczycielka Szkoły Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym. Z księgozbioru korzystali nauczyciele i w dużej mierze uczniowie Liceum oraz uczestnicy Wyższego Kursu Nauczycielskiego, który odbywał się w siedzibie Szkoły. Spośród uczniów kl. IV zorganizowano aktywny biblioteczny. Do czytania literatury pedagogicznej zachęcano nauczycieli na zebraniach ZNP i konferencjach rejonowych. Wypożyczano komplety książek kierownikowi PODKO Marianowi Hirszfeldowi oraz innym sekcjom metodycznym. Potem bibliotekę przeniesiono do lokalu przy pl. Grunwaldzkim 3.

2 listopada 1953 r. nastąpiła przeprowadzka do budynku Prezydium Powiatowej Rady Narodowej przy ul. 1 Maja 21. Biblioteka zajmowała tam pomieszczenie użytkowane wspólnie z ZNP i PODKO. Na zakup książek przeznaczano skromne środki z Wydziału Oświaty i ZNP. Bibliotekę wzbogacały różne dary m.in. pochodzące z prywatnych zbiorów Mariana Hirszfelda, który od 1 września 1953 do lipca 1965 r. pełnił funkcję kierownika. Był on nie tylko uczestnikiem tajnego nauczania, pionierem oświaty na ziemi świdnickiej, długoletnim prezesem Zarządu Powiatowego ZNP, ale przede wszystkim bibliotekarzem z powołania. W ciągu dwunastu lat swojej pracy zorganizował na nowo Bibliotekę, propagował wśród nauczycieli no-



Od lewej: Katarzyna Giedrys, Jadwiga Borsukiewicz, Agnieszka Nawrocka, Katarzyna Nawrocka, Anna Nowicka, Ewa Markuszewska (fot. autor nieznany)

watorstwo pedagogiczne, upowszechniał nowoczesne metody i formy pracy szkół, a także szerzył kulturę czytelniczą z pełnym poświęceniem, często kosztem własnego zdrowia.

W miarę powiększania się księgozbioru, pogarszała się sytuacja lokalu Biblioteki i w latach 60. stała się wręcz katastrofalna. Zajmowane pomieszczenie wypełnione 5 tysiącami książek było ciasne i ciemne. W roku 1966 Biblioteka została przeniesiona do Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przy ul. Nauczycielskiej 2. Zmiany tej nie doczekał Marian Hirszfeld, który nagle zmarł 20 listopada 1965 r. W okresie od listopada 1965 do lipca 1967 r. Biblioteką opiekowało się kolejno dwóch bibliotekarzy Stanisława Masternak i Walentyna Michalak.

Od 20 lipca 1967 nieprzerwanie do 30 czerwca 2000 r. funkcję kierownika pełniła Jadwiga Borsukiewicz. Rozpoczynając pracę podjęła starania o nowy lokal i środki na zakup księgozbioru. W maju 1969 r. Bibliotekę przeniesiono do nowego lokalu przy ul. gen. Karola Świerczewskiego 12 (obecnie ul. Grodzka), w którym zajmowała dwa pomieszczenia. Jedno stanowiło wypożyczalnię i magazyn, drugie, mające pełnić funkcję czytelnicy, było wspólnie użytkowane z ZNP i Wydziałem Oświaty. W roku 1973 nastąpiła kolejna przeprowadzka do nowo utworzonego Domu Nauczyciela przy al. Niepodległości 14 na I piętro, gdzie Bibliotece przyznano trzy pomieszczenia. W 1975 r. znowu przeniesiono księgozbiór, tym razem na parter Domu Nauczyciela. Biblioteka otrzymała pięć pomieszczeń. Urzą-



dzono wypożyczalnię, czytelnię o 20 miejscach oraz magazyn czasopism. W latach 1951-1975 placówka funkcjonowała jako Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa. Od roku 1975 została jedną z sześciu filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Wałbrzychu. Jadwiga Borsukiewicz nawiązała ścisłą współpracę z władzami oświatowymi i związkowymi biorąc udział w konferencjach dla nauczycieli. Organizowała międzyszkolne konkursy czytelnicze. Przez wiele lat, w ramach działań statutowych, opiekowała się bibliotekami szkolnymi w powiecie świdnickim. Jako przewodnicząca Sekcji Bibliotekarskiej przy ZNP w Świdnicy organizowała zebrania samokształceniowe bibliotekarzy szkolnych z udziałem zaproszonych prelegentów, pracowników naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, wyjazdy szkoleniowe do księżnic naukowych Poznania, Kórnik, Krakowa, Warszawy i Wrocławia. Utrzymywała kontakty z innymi bibliotekami na terenie miasta i powiatu. Do roku 1998 w czytelnicy odbywały się konsultacje wizytatorów Kuratorium Oświaty z nauczycielami poszczególnych przedmiotów, szkolenia bibliotekarzy, kursy przygotowawcze Instytutu Kształcenia Nauczycieli i Badań

*Obecna wypożyczalnia
(fot. J. Węglowski)*



*Jadwiga Borsukiewicz w Bibliotece Pedagogicznej
przy al. Niepodległości 14
(fot. autor nieznany)*

Oświatowych we Wrocławiu. Pani Borsukiewicz, pełniąc funkcję metodyka do spraw bibliotek szkolnych przy Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Wałbrzychu, często wyjeżdżała do różnych bibliotek w terenie, udzielając instruktażu na miejscu.

Od początku istnienia Biblioteka borykała się z brakiem wystarczających funduszy na zakup książek. Do roku 1989 systematycznie otrzymywała

W ciągu 10 lat Biblioteka otrzymała dwa razy dofinansowanie, które pozwoliło zrealizować tylko jedną trzecią zaplanowanych na rok wydatków na książki. Wobec pozostawienia bibliotek samym sobie, Jadwiga Borsukiewicz podejmowała różne inicjatywy, aby ratować placówkę i zapewnić jej dalszy rozwój. W roku 1992 zaczęto tworzyć, przy pomocy czytelników, własny fundusz, który pozwolił na w miarę normalne funkcjonowanie. Dzięki wyłącznie własnym staraniom kierownika i bibliotekarzy zakupiono maszynę elektryczną do pisania, dwie kserokopiarki, a także komputer i komputerowy program biblioteczny SOWA. Umożliwiło to zapoczątkowanie od 1996 r. tworzenia elektronicznej bazy danych o nowo zakupionych książkach. Kierownik czyniła także systematyczne starania o pozyskanie funduszy w Urzędzie Miejskim w Świdnicy poprzez Komisję Oświaty i Kultury.

Finansowanie od Zarządu Administracyjno-Ekonomicznego Szkół w Świdnicy przejęła Biblioteka Pedagogiczna w Wałbrzychu. Z dniem

z Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół i Placówek w Świdnicy skromne środki na powiększanie zbiorów. W latach 90. sytuacja pogorszyła się radykalnie. Kuratorium Oświaty w Wałbrzychu przestało finansować zakupy książek w województwie.



*Zajęcia edukacyjne dla uczniów Szkoły Podstawowej w Mokrzeszowie
(fot. K. Nawrocka-Węglowska)*



*Spotkanie szkoleniowe na temat autyzmu dla nauczycieli świdnickich przedszkoli i szkół podstawowych
(fot. K. Giedrys-Woźny)*

1 marca 1999 r., z inicjatywy kierowniczki Jadwigi Borsukiewicz i aktywnych czytelników, powołano do życia Koło Przyjaciół Biblioteki. Zadaniem Koła było popieranie działalności Biblioteki poprzez tworzenie w środowisku pozytywnej atmosfery wokół placówki oraz pozyskiwanie środków z zadeklarowanych składek członków Koła. Był to nie tylko akt dobrej woli czytelników, doceniających trud i zaangażowanie bibliotekarzy w zapewnieniu zakupów nowości wydawniczych, ale także powrót do realiów z lat 1945/1946, kiedy to również ze składek nauczycieli kupowano potrzebne im książki. Dzięki pozyskanym środkom z różnych źródeł, jak dotacje władz miasta, Starostwa, Fundacji Batorego, składek czytelników, usług kserograficznych było możliwe zaopatrzenie Biblioteki w niezbędne materiały, opracowania, nowości pedagogiczne.

W roku 1997 Biblioteka otrzymała dodatkowo trzy pomieszczenia, które zgodziła się opuścić Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Świdnickiej. Urządzono magazyn

czasopism, pokój do pracy dla bibliotekarzy i pokój kierownika. Zwiększyła się także powierzchnia magazynowa i czytelnia, która była zastawiona regałami i nie spełniała w pełni swej funkcji.

Od 1 września 1999 r., wraz z nowym podziałem administracyjnym kraju, zmienił się status placówki. Organem prowadzącym Bibliotekę stał się Samorząd Województwa Dolnośląskiego, a jej finansowanie przejął Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Bibliotece nadano także nową nazwę – Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna we Wrocławiu Oddział w Wałbrzychu Filia w Świdnicy.

Po 33 latach pracy, z dniem 1 lipca 2000 r., Jadwiga Borsukiewicz przeszła na emeryturę pracując jednocześnie na pół etatu do 30 czerwca 2004 r. Prowadzenie Biblioteki objęła Agnieszka Nawrocka. 1 marca 2002 r. placówka stała się filią Dolnośląskiej Biblioteki Pedagogicznej we Wrocławiu. Dzięki przychylności członków Komisji Oświaty Zarządu Starostwa Powiatowego w Świdnicy przyznano jej dodatkowe pomieszczenie. Została w nim utworzona pracownia in-



Budynek przy al. Niepodległości (fot. W. Rośkowicz)

ternetowa dla czytelników, którą uroczystie otwarto w kwietniu 2002 r. z okazji 50-lecia działalności świdnickiej książki. Złoty jubileusz Biblioteki połączono z sesją naukową na temat „Internet jako narzędzie informacji w bibliotece”. Wykład, który wygłosił dr Aleksander Radwański z Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego. Uroczystość, prowadzoną przez byłą wizytator Kuratorium Oświaty i Wychowania Alinę Janik, zakończył program słowno-muzyczny przygotowany przez uczniów III LO w Świdnicy. Jubileuszowi towarzyszyła wystawa obrazująca działalność placówki na przestrzeni półwiecza.

We wrześniu 2011 r., po 38 latach Biblioteka Pedagogiczna opuściła budynek Domu Nauczyciela przy al. Niepodległości 14 i przeniosła się do gmachu I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza przy ul. Pionierów Ziemi Świdnickiej 30.

Głównym zadaniem Biblioteki było

i jest służyć kształceniu i doskonaleniu pracowników pedagogicznych oraz pedagogizacja społeczeństwa. W działalności świdnickiej placówki szczególną uwagę zwrócono na edukację czytelniczną i medialną uczniów. Dla dzieci w wieku przedszkolnym prowadzone są zajęcia o charakterze biblioterapeutycznym, a dla uczniów wszystkich typów szkół zajęcia na temat korzystania z warsztatu informacyjnego biblioteki typu naukowego, w tym elektronicznych katalogów bibliotecznych, higieny i techniki pracy umysłowej, sporządzania przypisów i bibliografii załącznikowej czy bezpiecznego i twórczego korzystania z Internetu. Uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych mają możliwość uczestniczenia w warsztatach zawodowych oraz indywidualnych konsultacjach dotyczących planowania kariery zawodowej, które prowadzi pracownik Biblioteki będący jednocześnie doradcą zawodowym.

Zapoczątkowana w roku 2003 działal-

ność promocyjna twórczości plastycznej i literackiej nauczycieli oraz uczniów świdnickich szkół, polegająca na organizowaniu autorskich wystaw w pomieszczeniach Biblioteki, stała się kolejną płaszczyzną współpracy świdnickiej placówki z lokalnym środowiskiem oświatowym. Promowana jest także twórczość świdnickich literatów w formie spotkań autorskich, w których biorą udział uczniowie szkół powiatu świdnickiego. Pracownicy promują także twórczość pedagogiczną nauczycieli publikując opracowane przez nich materiały edukacyjne na stronie internetowej Biblioteki. Zainicjowana w latach 90. działalność sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy powiatu świdnickiego, w ramach której w Bibliotece organizowane są spotkania i konferencje metodyczne, ma na celu nie tylko wymianę doświadczeń i aktualizowanie wiedzy zawodowej, ale przede wszystkim konsolidację lokalnego środowiska bibliote-

karzy szkolnych. Od roku 2016 dzięki współpracy Biblioteki z Miejskim Przedszkolem Integracyjnym nr 16 „Słoneczko” w Świdnicy, nauczyciele przedszkoli i szkół podstawowych mają możliwość uczestniczenia w spotkaniach szkoleniowych dotyczących różnych aspektów pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi autystycznymi. Pedagodzy, tak jak i wszystkie osoby chcące podwyższać swoje kwalifikacje zawodowe, wspierani są na co dzień w procesie kształcenia i doskonalenia przez pracowników Biblioteki, którzy służą swoją pomocą nie tylko w wyszukiwaniu potrzebnych informacji, ale także udostępniają bogate zbiory świdnickiej Biblioteki.

Placówka od początku swojego istnienia aktywnie włącza się w różnorodne przedsięwzięcia realizowane na rzecz lokalnego środowiska oświatowego. Współpracowała przy organizowaniu szkoleń, konferencji i konkursów nie tylko ze szkołami powiatu świdnickiego,



I LO, w którym obecnie mieści się Biblioteka (fot. W. Rośkiewicz)

ale także m.in. z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, Zakładem Poprawczym i Schroniskiem dla Nieletnich, Zarządem Miejskim Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Komisją Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Świdnickiej.

Od 2014 r. razem ze Szkołą Podstawową nr 8 im. Kawalerów Orderu Uśmiechu w Świdnicy, Miejską Biblioteką Publiczną im. C. K. Norwida oraz Zespołem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Świdnicy dla nauczycieli i pedagogów świdnickich szkół współorganizuje kon-

ferencje pod nazwą Forum Wymiany Myśli Pedagogicznej poświęcone aktualnym problemom związanym z edukacją. Dynamiczna i otwarta na zmiany Biblioteka Pedagogiczna w Świdnicy, od ponad sześćdziesięciu lat pełni na terenie powiatu świdnickiego funkcję centrum informacji edukacyjnej nie tylko dla nauczycieli, ale także dla wszystkich osób zainteresowanych sprawami kształcenia i doskonalenia. Biblioteka posiada stronę internetową <http://www.dbp.wroc.pl/biblioteki/swidnica/>.

Agnieszka Nawrocka

Kierownicy Biblioteki Pedagogicznej w Świdnicy

1. Marian Hirszfeld	01.09.1953 - 07.1965
2. Stanisława Masternak	01.02.1966 - 30.09.1966
3. Walentyna Michalak	05.10.1966 - 30.04.1967
4. Jadwiga Borsukiewicz	20.07.1967 - 30.06.2000
5. Agnieszka Nawrocka	01.07.2000 -

Bibliotekarze Biblioteki Pedagogicznej w Świdnicy

1. Jan Mirowski	01.10.1951 - 31.10.1952
2. Janina Kocemba	01.11.1952 - 31.08.1953
3. Marian Hirszfeld	01.09.1953 - 07.1965
4. Stanisława Masternak	01.02.1966 - 30.09.1966
5. Walentyna Michalak	15.12.1965 - 30.09.1966
6. Jadwiga Borsukiewicz	20.07.1967 - 30.06.2000, 01.07.2000 - 30.06.2004 (1/2 etatu)
7. Danuta Ambroszkiewicz	01.11.1966 - 31.08.1967
8. Danuta Gondek	01.11.1967 - 31.07.1968
9. Grażyna Kokoszko	01.09.1968 - 31.12.1969
10. Jadwiga Sobczyńska	01.01.1969 - 31.08.1971
11. Janina Snitko	01.09.1971 - 31.01.1976
12. Franciszek Podolski	01.09.1971 - 30.08.1972 (1/2 etatu)
13. Sylwester Nowak	01.11.1972 - 31.12.1982
14. Maria Majda	01.09.1973 - 31.08.1985 (1/2 etatu do 31.09.1991)
15. Krystyna Sierakowska	01.08.1975 - 31.08.1981
16. Barbara Białoborska	01.09.1976 - 31.08.1978
17. Ewa Skoruch	22.08.1977 - 31.08.1978 (1/2 etatu)
18. Maria Grabas	01.09.1978 - 31.05.1987
19. Mirosława Rutkowska	11.01.1983 - 01.07.1997
20. Maria Kubska	01.10.1984 - 30.06.1985 (1/2 etatu)
21. Katarzyna Giedrys-Woźny	01.09.1985 - 18.07.1988, 01.09.1996 -
22. Irena Szymaniak	15.09.1986 - 31.08.1987, 01.07.1988 - 31.11.2003
23. Lidia Kohut	01.10.1987 - 30.06.1988 (1/2 etatu)
24. Beata Łaszewska	01.09.1988 - 10.09.1990
25. Teresa Wasilewicz	17.09.1990 - 31.07.1991
26. Agnieszka Nawrocka	01.09.1992 -
27. Anna Bobrowska	12.09.1995 - 31.08.1996
28. Barbara Mazurkiewicz	02.09.1996 - 31.08.1997 (1/2 etatu)
29. Ewa Markuszewska	01.09.1997 - 31.03.2015

BODO ZIMMERMANN

(1902-1945)

Bodo Zimmermann był słynnym niemieckim ilustratorem, malarzem i drzeworytnikiem. Urodził się 29 maja 1902 r. w Filehne (obecnie Wieleń w Wielkopolsce). Urzędowo został zapisany jako Adolf Emil Helmut Bodo Zimmermann, znany zaś był pod pseudonimem artystycznym „Bozi” (skrót imienia i nazwiska). Jego ojciec, Paul Zimmermann, to królewski powiatowy inspektor szkolny, a dziadek – malarz pejzaży – sta prof. Emil Zschimmer¹.

Dzieciństwo i młodość, czyli lata 1907-1918, spędził Bodo w Świdnicy. Rodzina

mieszkała przy Glubrechstraße 21 (obecnie ul. Jagiellońska). Zimmermann znaczy cieśla, więc można na wstępie zażartować, że Bodo już od samego nazwiska stał się cieślą i to cieślą artystycznym – rzeźbiarzem tworzącym drzeworyty. I właśnie w kunsztownych drzeworytach utrwał, m. in. zabytki miasta, w którym zdobył wykształcenie litograficzne.

Jako ilustrator współpracował ze świdnickim wydawnictwem

L. Heege – był autorem rysunków w czasopiśmie *Wir Schlesier*. W książce *225 Jahre Gymnasium Schweidnitz* wydanej w styczniu 1933 r. umieszczono cztery ilustracje podpisane „Bozi”.

Myślał o karierze żołnierza i uczył się nawet w szkole kadetów w Legnickim Polu (*Wahlstatt*) i w Berlinie-Lichterfelde. Walczył w ochotniczych nacjonalistycznych formacjach paramilitarnych finansowanych przez rząd, armię, ziemiaństwo oraz przemysłowców tzw. Freikorpsach tłumiących marksistowskie ruchy rewolucyjne w Berlinie i trzecie powstanie śląskie w 1921 r. Nie został jednak żołnierzem zawodowym, lecz wybrał karierę artystyczną.

Wykształcenie zdobył w Królewskiej Szkole Sztuki i Rzemiosła Artystycznego we Wrocławiu, gdzie do pracy inspirował



*Bodo Zimmermann -
źr. ilustracji: A. Pampuch, Bodo
Zimmermann. Ein schlesisch-fränkischer
Künstler, Würzburg, 1956*



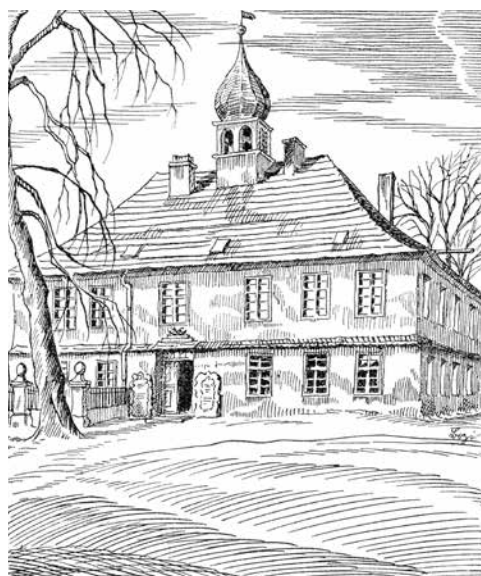
*Świdnicki ratusz, praca z 1924 r. - zbiory Muzeum
Dawnego Kupiectwa w Świdnicy (fot. D. Karst)*



Akwarela z 1926 r. przedstawiająca kościół pokapucyński (ul. Muzealna 1; obecnie Zbór Kościoła Zielonoświątkowego) - zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy (fot. D. Karst)

go profesor Paul Hampel. Bodo Zimmermann pracował od 1922 r. jako ilustrator, rysownik, kreślarz i drzeworytnik w wydawnictwie *Bergstadtverlag Wilhelm Gottlieb Korn* we Wrocławiu². Prace artystyczne powstawały w pracowni mieszczącej się w kamienicy „Pod Złotym Półksiężycem” na Rynku 51 we Wrocławiu. Artysta lubił ptaki, więc pracownia była nimi wypełniona. Atelier przetrwało wojnę.

Pod koniec lat 20. XX w. zamieszkał

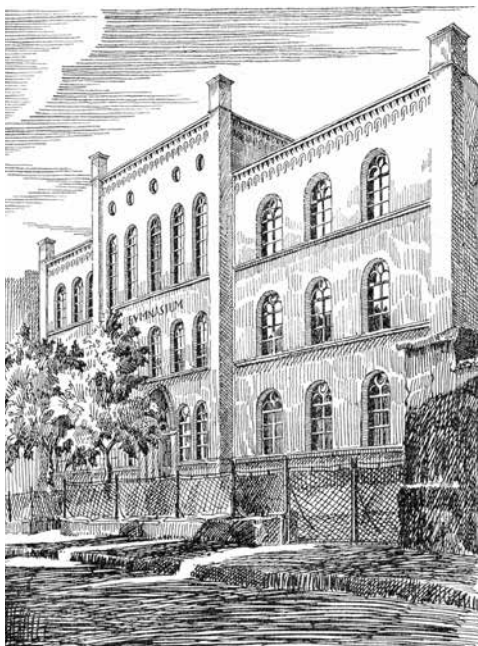


Ewangelickie liceum w Świdnicy z 1708 r., obecnie pensjonat Barokowy Zakątek na Placu Pokoju

przy *Neudorfstraße 10* (obecnie ul. Komandorska). W czasie oblężenia miasta w 1945 r. w gruzach legła zabudowa ulicy z wyjątkiem paru kamienic koło torów kolejowych. Wtedy to, a także po zajęciu Wrocławia przez Armię Radziecką, przeważająca część jego prac zaginęła.

Bodo Zimmermann kształcił się w akademiach sztuki w Berlinie, Monachium i Norymberdze. *Wśród wszystkich nauczycieli największy wpływ na Zimmermanna wywarł prof. Rudolf Schiestl. W 1939 r., celem doskonalenia warsztatu, Zimmermann udał się do Berlina, gdzie u prof. Eichhorsta i Kausa wykonywał prace figuralne, ponieważ do tej pory zajmował się głównie pejzażem. (...) Ilustrował m.in. wydaną u Flemminga w Leśnicy (Deutsch Lissa) w 1935 r. książkę poświęconą bitwie pod Lutynią (Leuthen). Jego współpraca z wydawnictwem trwała także później. Projektował okładki innych książek – tekstów sztuk teatralnych dotyczących Śląska (Die Schlesischen Spielbücher). (...) Bodo Zimmermann ilustrował także Śląski Psalterz (Schlesischer Psalter) autorstwa Friedricha Bischoffa (1896-1976) – zbiór wierszy wydany w 1944 r. Przypuszczalnie jest to jedna z najpóźniejszych pozycji, które ilustrował artysta³.*

Wiele podróżował po Europie, odwiedził północną Afrykę i Turcję. Motywem artystycznym jego zainteresowań były tereny górskie Hrabstwa Kłodzkiego, Karkonosze, a także widoki znad Menu (najdłuższy prawy dopływ Renu) i Tauber (rzeka w Badonii - Wirtembergie i Bawarii). W 1937 r. Zimmermann otrzymał Nagrodę Artystyczną Wrocławia, a rok później Śląską Nagrodę Sztuki. W latach 1937-1944 eksponował swoje prace podczas Wielkiej Niemieckiej Wystawy Sztuki w Berlinie.



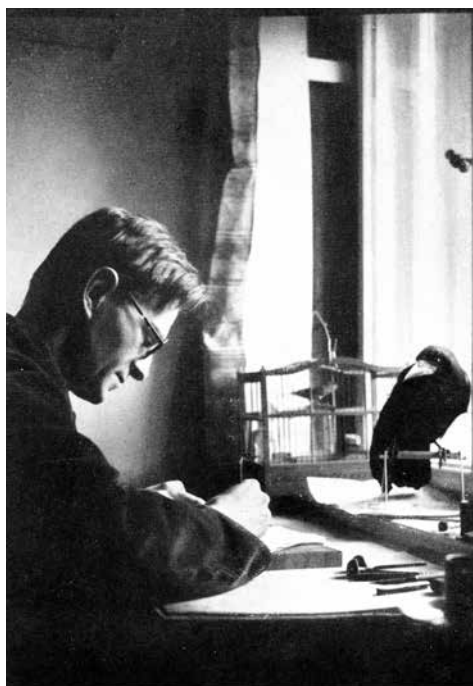
Budynek byłego świdnickiego gimnazjum ewangelickiego, ul. Franciszkańska 7

Drugą wojnę światową spędził na froncie. Jego rysunki z działań militarnych, podpisane „Bozi”, publikowano w prasie niemieckiej. W latach 1941-1942 w Krakowie w halach zakładów włókienniczych i Instytutu Niemieckich Prac na Wschodzie zaprezentowano dorobek artystów ze wszystkich okręgów Rzeszy. Na wystawie przeważały obrazy, akwarele, zdjęcia sceniczne teatrów, serie znaczków pocztowych, projekty niemieckiej architektury w Krakowie. Rzadkość stanowiły rzeźby. W literaturze wystawę nazwano *Die Burg von Krakau* (*Zamek w Krakowie*). W 1942 r. Bozi zaprezentował na niej drzeworyt *Zamek w Krakowie*.

Bodo Zimmermann zgłosił się na ochotnika do obrony Festung Breslau. 7 maja 1945 r. dostał się do niewoli i został wywieziony do Stalingradu, skąd zwolniono go z powodu tragicznego stanu zdrowia. Zmarł w wieku 43 lat 25 sierpnia 1945 r. podczas drogi powrotnej do Niemiec we Frankfurcie nad Odrą. Został pochowany w zbiorowej mogile.

W dziesięć lat po jego śmierci, Andreas

Pampuch tak ocenił dzieła artysty: *Jego prace tchną prostotą, bliskością naturze i prawdą. Autor nie ceni wytworów fantazji ekstrawaganckich kierunków sztuki, jego kompozycje są proste, harmonijne, tak jak ogólny rys jego własnego usposobienia. Ze szczególną miłością zanurza się w przedstawianie krajobrazu, co po mistrzowsku opanował. Jest ono w swej formie pełnej zrównoważonego charakteru i harmonii odczuwane jak pieśń. W jego skromności wyczuwa się typ krajobrazu, którego Bodo Zimmermann poszukiwał, by go uchwycić z właściwym sobie, prawie mistycznym talentem. Po mistrzowsku kształtuje śląskie, frankońskie i europejskie krajobrazy, które poznał podczas wędrówek. W krótkim czasie Bodo Zimmermann został uznany za jednego z bardziej znaczących mistrzów grafiki. Jego dzieła są postrzegane i wystawiane w Niemczech i za granicą. Wystawy Bodo Zimmermanna miały miejsce w Warszawie, Helsinkach, Paryżu, Chicago i w Pekinie⁴.*



Bodo w pracowni na Rynku 51 we Wrocławiu -
źr. ilustracji: A. Pampuch...



Ratusz we Wrocławiu
- źr. ilustracji: A. Pampuch...

Obrazy i rysunki Zimmermanna szczególnie cenili kardynał Joachim Meisner, arcybiskup Kolonii, zaangażowany w niemiecko-polskie pojednanie, który w 1946 r. musiał opuścić Wrocław – swoje miasto rodzinne. Podczas uroczystości 200-lecia powstania Śląskiego Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma we Wrocławiu, zorganizowanych w grudniu 2011 r. na uniwersytecie w Kolonii i prezentacji eksponatów ze zbiorów wrocławskich, wiele radości sprawiły metropolicie właśnie dzieła artystów zapamiętanych z lat dziecięcych, a wyjątkowo - mistrza drzeworytu⁵.

Ponad 20 lat temu akwarelę artysty ze świdnickim widokiem zakupiło Muzeum Dawnego Kupiectwa. Jedną z grafik Zimmermanna niedawno zupełnie przypadkowo „wypatrzył” Stephan Aderhold, berliński muzykolog badający historię muzyki Kościoła Pokoju. Drzeworyt znajdował się w specjalizującej się w malarstwie od XVI w. Gallerii Jacobsa w Norymberdze. W opisie

akwareli – opowiada muzykolog – była tylko informacja, że jest to *Dziecko na tle bramy*, bez żadnej wskazówki, że chodzi o bramę wjazdową na plac Pokoju⁶. *Dziecko na tle bramy* Bodo Zimmermanna wzbogaciło zbiory Kościoła Pokoju w Świdnicy.

Wiesław D. Łabęcki

- 1) Bodo Zimmermann (Künstler). Tł. Zygfryd Gwizdalski [online] [dostęp 10 lipca 2016], dostępny w [www: de.wikipedia.org/wiki/Bodo_Zimmermann_\(Künstler\)](http://www.de.wikipedia.org/wiki/Bodo_Zimmermann_(Künstler))
- 2) E. Nawrocki, *Bodo Zimmermann – artysta ze Świdnicy* [online] [dostęp 10 maja 2016], dostępny w [www: http://www.mojemiasto.swidnica.pl](http://www.mojemiasto.swidnica.pl)
- 3) P. Duma, Powiat średzki w twórczości Bodo Zimmermanna (1931-1944) [online] [dostęp 10 maja 2016], dostępny w [www: https://archiwumsredzkie.wordpress.com/2014/07/08/powiat-sredzki-w-tworczosci-bodo-zimmermanna-1931-1944](https://archiwumsredzkie.wordpress.com/2014/07/08/powiat-sredzki-w-tworczosci-bodo-zimmermanna-1931-1944)
- 4) A. Pampuch, *Bodo Zimmermann. Ein schlesisch-fränkischer Künstler*, Würzburg 1956, s. 89. Tł. cytatu Zbigniew Malicki.
- 5) Joachim Kardinal Meisner besucht seine schlesische Heimat – Breslauer Sammlung Köln empfing „ihren” Erzbischof, [w:] Breslauer Sammlung Köln. Karl-von-Holtei-Archiv. Schlesische Bibliothek.
- 6) Drzeworyt Zimmermanna, [w:] Informator Parafialny Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Świdnicy 2016, nr 62, s. 6.



Łądek Zdrój, Kolumna Mariacka
- źr. ilustracji: A. Pampuch...

ALBERT NEISSER

(1855-1916)

Na świat przyszedł w Świdnicy 22 stycznia 1855 r. Jego rodzina mieszkała tu przynajmniej od 1833 r. Wiadomo, że przy ulicy Długiej 4 (dawniej: Langstrasse 316) mieściła się wytwórnia likierów, której właścicielem był Bernhard Neisser, dziadek Alberta. W 1853 r. scedował on firmę na rzecz syna Moritza, który oprócz wytwarzania likierów, rozpoczął również produkcję octu. Nie wiadomo jak długo Neisserowie mieszkali w Świdnicy. Pewne jest, że Albert swe dorosłe życie związał z Wrocławiem. Jego błyskotliwa kariera w dziedzinie medycyny rozpoczęła się u schyłku lat 70. XIX w. W tym czasie podjął studia medyczne i w 1877 r. obronił pracę doktorską na temat chorób pasożytniczych wywołanych przez tasiemca. W 1879 r. dokonał przełomowego odkrycia bakterii wywołującej rzeżączkę, którą od jego nazwiska nazwano „dwoinką Neissera” (*Neisseria gonorrhoeae*).

W roku następnym habilitował się na uniwersytecie w Lipsku. W czasie trwania jego asystentury i docentury zajmował się badaniami nad trądem (*lepra*). Z tego powodu podejmował podróże badawcze do Hiszpanii i Norwegii.

Kilka lat po odkryciu „dwoinki”, w 1882 r., Neisserowi przyznano tytuł profesora uniwersytetu we Wrocławiu. Wkrótce powierzono mu również kierownictwo tamtejszej kliniki dermatologicznej, wyodrębnionej w 1876 r. z kliniki chirurgii. Stanowisko to sprawował do śmierci w 1916 r. W czasach Neissera klinika zyskała siedzibę w nowo powstałym obiekcie przy dzisiejszej ulicy Marii Skłodowskiej-Curie (1892). Jak na owe czasy budowla była



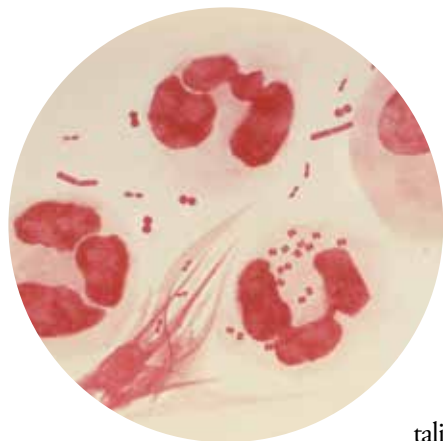
Albert Neisser



Fragment planu miasta z podziałem na działki. Kamienica, w której mieszkali Neisserowie stała na działce nr 316 przy obecnej ulicy Długiej 4 - archiwum Świdnickiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji



Ulica Długa na przełomie XIX i XX w. Widok z Rynku w stronę obecnej katedry. Po prawej stronie zaznaczono nieistniejący dziś dom, w którym mieszkała rodzina Neisserów - zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy



*Dwoinka rzeżączki
(Neisseria gonorrhoeae),
bakteria odkryta w 1879 r.
przez Alberta Neissera*

nowoczesnym założeniem architektonicznym, zaprojektowanym w najdrobniejszych detalach z myślą o wykorzystaniu do leczenia pacjentów najnowszych osiągnięć naukowych. Przede wszystkim zapewniała komfortowe warunki hospitalizacji. Wielką uwagę przykładano tu do należytego kształcenia przyszłych lekarzy. W tym celu posługiwano się m.in. pomocami naukowymi zwanymi maulazami. Były to malowane ręcznie, woskowe odlewy części ciała objęte skórnymi zmianami chorobowymi. We Wrocławiu wykonywano je od lat 90. XIX w. aż po rok 1937. Do dziś zachowało się ich około 300. Także obecnie wykorzystuje się je jako pomoc dydaktyczną podczas zajęć ze studentami. Albert Neisser z żoną Toni z Kauffmannów (1861-1913) początkowo zamieszkiwali w kamienicy na rogu placu Muzealnego i ulicy Muzealnej we Wrocławiu. W końcu XIX w. podjęli decyzję o budowie własnego domu. Ich okazała wrocławska willa została wzniesiona w latach 1897-1898 przy ulicy Ludomira Różyckiego (dawniej: *Fürstenstraße 124*). W bliskiej odległości znajdowała się klinika, której kierownikiem był Neisser.

Ponadto teren, na którym miał powstać dom, był położony na obrzeżach rozległego parku pozwalającego cieszyć się spokojem i urokami przyrody. Willę zaprojektował wzięty berliński architekt Hans Grisebach. Budowlę tę wkrótce okrzyknięto sztandarem przykładem architektury miejskiej okresu historyzmu. Kolejnym dziełem Grisebacha była willa przyjaciela Neisserów Gerharta Hauptmana w Jagniątkowie (1899). W czasie, kiedy wykończenie wnętrza domu Neisserów dobiegało końca, jej właściciele zatrudnili nowego projektanta, pochodzącego z Żąbkowic Śląskich, Fritz Erlera, który zrealizował wizję wyposażenia willi m.in. w okna wykonane za pomocą techniki witrażowej. Jednak jego główną realizacją był projekt Salonu Muzycznego, wcielony w życie na przełomie 1898 i 1899 r. Wspomniane pomieszczenie zostało okrzyknięte najwcześniejszym w Niemczech wnętrzem secesyjnym zrealizowanym w celu praktycznym. Jego wystrój zaprezentowano nawet na wystawie w Monachium oraz reprodukowano w prestiżowych pismach fachowych (*The Studio, Deutsche Kunst und Dekoration*). W 1905 r. na zlecenie Neissera Fritz Erler



*Katedra i Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii we Wrocławiu na początku XX w.
- źr. ilustracji: www.wroclaw.fotopolska.eu*

zaprojektował również pokój herbaciany, a następnie pokój konferencyjny (1912). Przy ostatnim z nich ściśle współpracował z Karlem Friedenthalem, architektem spokrewnionym z Toni Neisser.

Zajmowane we Wrocławiu stanowisko oraz plany budowy willi przyczyniły się do odrzucenia przez profesora Neissera propozycji objęcia posady w berlińskiej klinice (1896). W tym czasie nawiązał kontakt z Robertem Kochem, odkrywcą bakterii wywołujących m.in. węglikę, cholera czy gruźlicę. Znajomość z Kochem upewniła go, że rozwój bakteriologii będzie miał fundamentalne znaczenie dla dermatologii. Odkrycie dwoinki wymusiło jednocześnie konieczność nakreślenia dalszych kierunków postępowania w zakresie zarówno diagnozowania chorób, leczenia oraz sprecyzowania zasad profilaktyki. W początkach XX w. profesor Neisser rozpoczął badania nad możliwością przeniesienia na małpy bakterii krętka bladego (*Treponema palladium*) wywołującego kiłę. W tym celu w 1905 r. wraz ze swoimi współ-



Biblioteka Katedry i Kliniki Dermatologii, Wenerologii i Alergologii we Wrocławiu (fot. A. Dudzińska)



Ekspozycja woskowych muleży, Katedra i Klinika Dermatologii, Wenerologii i Alergologii we Wrocławiu (fot. A. Dudzińska)

pracownikami podjął podróż na Jawę. Ekipa badawcza pod jego kierunkiem prowadziła tam prace również w 1907 r. W tym czasie wraz z Augustem Wassermannem (1866-1925) pracował nad poznaniem skutecznej metody diagnostycznej wykrywającej kiłę, przez co waleń przyczynił się do odkrycia w 1906 r. odczynu zwanego *testem Wassermanna*.

Willi Neisserów pełniła rolę miejsca wymiany myśli oraz „świątyni sztuki”. Jej gospodarze skupiali w swym gronie znanych artystów. Bywały u nich takie osobistości jak kompozytor Richard Strauss, kompozytor i dyrygent Gustav Mahler czy wspomniany wcześniej powieściopisarz, laureat Nagrody Nobla z 1912 r., Gerhart Hauptmann, który spotkania w domu profesora uwiecznił na kartach powieści *Der Narr in Christo Emanuel Quint* (Neisserowie występują jako państwo Mendel). Wokół Alberta i Toni skupiało się również środowisko wrocławskich artystów i miłośników sztuki z kręgu związanego z utworzonym we Wrocławiu w 1899 r. Muzeum Rzemiosła Artystycznego (*Kunstgewerbemuseum*). Rozmowom, które odbywały się w zaciszu salonów willi, towarzyszyły zgromadzone przez gospodarzy dzieła. Wśród



August Wassermann (1866-1925) odkrywca testu wykrywającego kiłę

najwcześniejszych znajdowały się barokowe i rokokowe meble oraz fragment włoskiego późnobarokowego tabernakulum ze sceną *Oplakiwania*. W wystroju wnętrz dominowały meble biedermeierowskie i empirowe. Neisserowie zgromadzili cenną kolekcję ceramiki, na którą składały się m.in. wyroby z Bolesławca, fajans z Prószkowa i angielski, pojedyncze włoskie egzemplarze majoliki oraz zbiór porcelany berlińskiej, miśnieńskiej, kopenhaskiej, rosenthalowskiej i wałbrzyskiej, którą projektował również Erich Erler, brat Fritza. Znaczną część kolekcji stanowiły dzieła sztuki i kultury materialnej Dalekiego Wschodu z XVIII i XIX w. Neisserowie zgromadzili je w trakcie pobytów na Jawie, Sumatrze i Molukach w 1905 i 1907 r. Po powrocie do Wrocławia z przywiezionych przedmiotów Toni Neisser zaaranżowała w Kunstgewerbemuseum wystawę, której otwarcie nastąpiło w lutym 1907 r.



Wrocławska willa Neisserów
- źr. ilustracji: www.wroclaw.fotopolska.eu



Gerhart Hauptmann (1862-1946), noblista,
przyjaciół Neisserów

Dalekowschodnia kolekcja Neisserów zawierała też meble jawańskie okresu kolonialnego, zdradzające silne wpływy holenderskie, meble chińskie, wazy, figury lwów Fo oraz dachówki szczytowe i narożnikowe z emblematami zwierzęcymi. W kolekcji znalazły się również pełnoplastyczne figurki strażników Buddy czy figurki bożków z Bali. Kolekcja oraz dom, zgodnie z ostatnią wolą Neissera, miały po jego śmierci zostać udostępnione do zwiedzania, a willa nadal pełnić funkcję mieszkalną. Zamiar utworzenia muzeum zrealizowano w 1920 r. Jednak w 1933 r. magistrat wrocławski, w związku z żydowskim pochodzeniem Neissera, nakazał zamknięcie placówki pod pretekstem małej liczby zwiedzających. Kolekcję przeniesiono do wrocławskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego, natomiast w willi zamieszkał nadburmistrz Wrocławia dr Reibitzki. Ostatecznie dom w 1945 r. zniszczyła jedna z bomb, które spadły na Wrocław. Nie przetrwał również pomnik z urnami Alberta i Toni Neisser projektu Maxa Berga wzniesiony w ogrodzie willi.

Agnieszka Dudzińska

POMNIKI PRZEDWOJENNEJ ŚWIDNICY

Każda społeczność stara się honorować swych bohaterów. Ich imiona i nazwiska noszą obiekty geograficzne, takie jak pasma górskie, morza, cieśniny, jeziora, a także miasta, ulice, różnego typu obiekty. Bohaterom stawia się też pomniki.

Przedwojenna Świdnica miała ich wiele. Upamiętniały one przede wszystkim osoby znane z kart historii, ale nie tylko. Swoje pomniki mieli też literaci, żołnierze polegli podczas I wojny światowej, a także bohater znany z mitologii germańskiej. Przybierały one różne formy, poczynając od naturalnych rozmiarów postaci, poprzez reliefy, okazałe obeliski, na kolumnach kończąc. Sytuowano je w reprezentacyjnych częściach miasta. Ich skupisko (bo aż sześć) znajdowało się na terenie Kaiserpromenade – dzisiejszego Parku Sikorskiego i dawnego placu Strzegomskiego.

Pomnik Fryderyka II Wielkiego z dynastii Hohenzollernów, króla Prus w latach 1740–1786. Pod jego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich.

Pomnik znajdował się w Rynku, na wysokości bramy 43, w pierzei zachodniej. Przedstawiał on naturalnej wielkości postać Fryderyka Wielkiego, odlaną z brązu, stojącą na granitowym cokole. Autorem był profesor Joseph Johann Ludwig Uphues. Uroczystość odsłonięcia miała miejsce 29 listopa-



*Pomnik Fryderyka II Wielkiego
źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl*

da 1908 r. i uczestniczył w niej książę Eitel Friedrich, syn ostatniego cesarza Wilhelma II. Przed pomnikiem odbywały się ważne uroczystości państwowe. Przykładowo: 30 czerwca 1930 r. zorganizowano w tym miejscu wielki capstrzyk z okazji opuszczenia przez wojska okupacyjne terenów Nadrenii. Pomnik usunięto 5 sierpnia 1945 r., ale jego cokół stał jeszcze przez kilkanaście lat, prawdopodobnie do lat 60. W 1976 r. w remontowanym Parku Centralnym zbudowano system fontann. Misa największej z nich została umieszczona na cokole pomnika cesarza. Gdy park popadał w ruinę, a fontanny przestały działać, umieszczono na nim kamienną misę na kwiaty. Granitowy cokół

znajduje się tam do dziś, stanowiąc jedyną pozostałość po królewskim monumencie.

Pomnik Otto von Bismarcka (1815-1898), polityka, męża stanu, premiera Prus, kanclerza Rzeszy zwanego „Żelaznym Kanclerzem”. Przyczynił się on do zjednoczenia Niemiec pod zwierzchnictwem Prus. W polityce we-



*Pomnik kanclerza Otto von Bismarcka
źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl*

wewnętrznej podjął walkę z opozycją katolicką, zainicjował bezwzględną politykę germanizacyjną na ziemiach polskich pod zaborem pruskim zwaną Kulturkampf, a dla Polaków oznaczającą bezwzględną germanizację. Od 1862 r., jako premier i minister spraw zagranicznych, prowadził walkę z większością sejmową w parlamencie pruskim; przevorsował m.in. reformy w armii (głównie jej liczebny wzrost do 300 tys. żołnierzy), zawiesił wolność prasy.

Wykonany z brązu pomnik autorstwa profesora Bärwalda odsłonięto 1 września 1904 r. W sierpniu 1945 r. postać Bismarcka została usunięta, ale pozostawiono wysoki cokół, który w 1966 r. przekształcono w obelisk upamiętniający 1000-lecie powstania państwa polskiego. Umieszczono na nim napis BYLIŚMY JESTEŚMY BĘDZIEMY. Wówczas też wydzielono z al. Niepodległości i pl. 1000-lecia trójkątny skwerek z kłombem i owym obeliskiem.

Pomnik Helmuta von Moltke (1800-1891), pruskiego generała i feldmarszałka, reformatora armii pruskiej, a potem armii Cesarstwa Niemieckiego. Przez 30 lat był szefem sztabu generalnego. Moltkego uznaje się za twórcę nowoczesnej strategii i operacji wojkowej. Określany jako Moltke „Starszy”, aby odróżnić go od jego bratanka Helmuta von Moltke („Młodszego”). Marszałek był bardzo wszechstronny: kochał muzykę, poezję, sztukę, archeologię i teatr, znał poza ojczystym sześć języków (duński, angielski, francuski, włoski, hiszpański i turecki). Swoje szkicowniki wypełniał pejzażami i portretami. Pomnik, dzieło Ernesta Seger, był usytuowany przy dzisiejszym Skwerze Lecha Kaczyńskiego, obok kościoła garnizonowego (obecnie Kościół Zielonoświątkowy) i stał na okazałym podwyższeniu. Został odsłonię-



*Pomnik marszałka Helmuta von Moltke
źr. ilustracji: www.mojemiasto.swidnica.pl*

ty 29 października 1899 r. Cesarz Wilhelm II Hohenzollern przeznaczył na wykonanie figury 1000 kg brązu ze zdobycznych dział. Po wojnie na pustym postumencie, na którym za niemieckich czasów znajdował się pomnik, zasadzono kwiaty. Władze Świdnicy ustawiły tam myśliwski samolot odrzutowy produkcji radzieckiej *Jak-23*. Myśliwiec znalazł się w Świdnicy prawdopodobnie we wrześniu 1959 r. i przez kilka lat cieszył oko mieszkańców oraz turystów. Ale dla władz miasta okazał się w praktyce kłopotliwym nabytkiem jako miejsce niebezpiecznych zabaw dzieci i zakłócających spokój libacji. Dlatego też w 1967 r. samolot przetransportowano na teren Państwowego Schroniska dla Nieletnich, gdzie znajdował się do końca lat 70. Po dawnym pomniku pozostała okazała podstawa, na której obecnie znajdują się jedynie rabaty kwiatowe.

Drugi **pomnik poświęcony marszałkowi Helmutowi von Moltke** został usytuowany w 1907 r. na Kaiserpromenade, w rejonie dawnej Fleszy Jawornickiej. Płaskorzeźbę w piaskowcu (relief), przedstawiającą feldmarszałka, ufundował i wykonał rzeźbiarz Kassner. Relief to kompozycja rzeźbiarska wykonana na płycie kamiennej, metalowej lub drewnianej. Dzieło uzyskuje się poprzez rzeźbienie, kucie lub odlewanie.

Kilka miesięcy po ogłoszeniu Świdnicy miastem otwartym, 1 maja 1867 r., rozpoczęto niszczenie budowli fortecznych. Na zniwelowanych terenach zewnętrznego pierścienia umocnień powstały rozległe, niezwykle malownicze założenia parkowe. Szczególną urodą wyróżniała się dawna promenada położona na terenie Fleszy Jawornickiej i Hangaru Jawornickiego (obecnie Park im. gen. Władysława Sikorskiego), łącząca przejście tunelem pod nasypem kolejowym ze skwerem przy obecnej ul. Wałowej



Relief poświęcony marszałkowi Helmutowi von Moltke
 Źr. ilustracji: www.mojemiasto.swidnica.pl

i ul. gen. Władysława Sikorskiego. Ozdobą promenady był ośmiometrowej wysokości obelisk, zwany też **Pomnikiem Cesarskim (Kaiserdenkmal)**, wykonany z szarego piaskowca, a poświęcony cesarzom Wilhelmowi I (1797-1888) i Fryderykowi III (1831-1888). Na jego czterech bokach znajdowały się kolejno: medaliony z wizerunkami Wilhelma i Fryderyka, niemiecki orzeł oraz napis: *Wzniesiono ze składek obywateli w roku 1898*. Skwer, na którym stał pomnik, nosił nazwę Kaiserplatz (pl. Cesarski). Obecnie jest to skwer przy ul. Wałowej i ul. gen. Władysława Sikorskiego. Pomnik powstał



Kolumna Cesarska poświęcona Wilhelmowi I i Fryderykowi I
 Źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl



*Pomnik poświęcony pamięci żołnierzy niemieckich garnizonu świdnickiego poległych w I wojnie światowej
 Źródło ilustracji: www.fotopolska.eu*

z dobrowolnych składek świdniczan i został odsłonięty 28 sierpnia 1898 r. Jego autorem i wykonawcą był świdnicki rzeźbiarz Rudolf Schirmer. W 1941 r., prawdopodobnie ze względu na zły stan techniczny, został rozebrany. W parku do dziś zachował się po nim czworoboczny fundament z czerwonej cegły. Na tym samym skwerze, nieopodal dawnej fontanny ufundowanej przez świdnicką firmę J.G. Scheder sel. Sohn, na masywnej podstawie, znajdował się tak zwany **pomnik Garnizonowy (Garnisonendenkmal)**, poświęcony pamięci poległych podczas I wojny

światowej żołnierzy niemieckich. Wykonano go według projektu berlińskiego architekta Wilhelma Georga Wandschneidera i uroczyste odsłonięto 19 października 1924 r. Przedstawiał postać żołnierza z granatem i karabinem stojącą w centralnym miejscu. Jako jeden z nielicznych został on częściowo zniszczony (na potrzeby armii) przez samych Niemców. Do dzisiaj zachował się jedynie charakterystyczny kamienny cokół.

W głębi parku, blisko torów kolejowych i w drodze do tunelu pod nasypem, znajdował się **pomnik Manfreda von Richthofena** (1892-1918), asa niemieckiego lotnictwa z czasów I wojny światowej, zwanego też „Czerwonym Baronem” z racji arystokratycznego pochodzenia oraz jaskrawoczerwonego koloru samolotu, na którym walczył. Śmierć Richthofena wywołała szok wśród rodaków. W Niemczech na wiele lat stał się czołową postacią propagandy wojennej, szczególnie podczas II wojny światowej. Stawiano go za wzór dla wszystkich niemieckich żołnierzy. Na całym świecie uznawano go za „rycerza przestworzy”. Wystawiano mu pomniki, jego imieniem nazywano eskadry oraz szkoły lotnicze. Od 1933 do 1945 r. w rodzinnym domu Richthofenów w Świdnicy matka sławnych pilotów Manfreda i jego brata Lothara, który zginął w wypadku lotniczym podczas lotu samolotem pocztowym w pobliżu Hamburga w lipcu 1922 r., otworzyła muzeum poświęcone sławnym lotnikom. Znajdujące się w nim eksponaty zaginęły po wejściu Armii Czerwonej na teren Dolnego Śląska.

Miejsce pamięci poświęcone słynnemu lotnikowi w głębi parku gen. Władysława Sikorskiego powstało w 1928 r. Jego odsłonięcie planowano początkowo na 21 kwietnia (w rocznicę śmierci Manfreda), jednakże budowa przeciągnęła się o cztery miesiące.



*Pomnik poświęcony pamięci żołnierzy niemieckich poległych w I wojnie światowej
 - zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy*

Tablicę pamiątkową odsłonięto 19 sierpnia, a wykonał ją rzeźbiarz Paul Schulz z Wrocławia (nauczyciel znanej śląskiej rzeźbiarki Dorothei von Philipsborn zamieszkałej w Strzelcach Świdnickich). Pomnik został zbudowany w dość niezwykłej, jak na swoje czasy, formie wykorzystującej różnice poziomów, co dało wrażenie przestrzeni. Uroczystość odsłonięcia trwała niemal cały sierpniowy dzień i zgromadziła wielu widzów. Do dzisiaj zachowały się jedynie obszerne fragmenty okazałej kamiennej budowli.

Na tej samej promenadzie, na skwerze niedaleko byłej fontanny, znajdował się **pomnik Maxa Heinzla** (1833-1898), popularnego poety dolnośląskiego dialektu, urodzonego w Osieku w dawnym powiecie strzegomskim, którego losy mocno splotły się z Ziemią Świdnicką. Heinzel to felietonista, krytyk sztuki i tłumacz. Mieszkał z rodziną w Świdnicy od 1882 r. Zajmował się między innymi wydawaniem kalendarza *Der gemütliche Schläsinger* (*Dobroduszny Ślązak*), specyficznego periodyku drukowanego w dużych nakładach, zawierającego poezję oraz prozę pisaną w śląskim dialekcie przez samego Heinzla i podobnych jemu lokalnych au-



Pomnik Maxa Heinzla
źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl



Miejsce pamięci poświęcone Manfredowi von Richthofenowi
źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl

torów. Umieszczone na wysokim postumencie popiersie z brązu, autorem którego był wrocławski rzeźbiarz Heinrich Kiesenwetter, odsłonięto 7 października 1900 r. W 1912 r. pomnik został przeniesiony w inne miejsce, w głąb tego samego parku, w pobliże tunelu. Dzisiaj nie ma po nim śladu. Heinzel został pochowany na cmentarzu ewangelickim przy ul. Waleriana Łukasińskiego, gdzie już w 1899 r. ustawiono mu pomnik, niezachowany do dzisiaj.

W tym samym parku na dawnej Kaiserpromenade znajdował się, postawiony przez władze miasta w 1909 r., **kamień z tablicą pamiątkową** poświęconą strzegomianinowi **Johanowi Christianowi Güntherowi** (1695-1723), jednemu z najwybitniejszych poetów XVIII wieku. Na kamieniu wyryto popiersie poety, a na tablicy daty i miejsca jego urodzin i śmierci oraz fragment jednego z wierszy. Kamień istnieje do dzisiaj, niestety po tablicy pozostał tylko ślad.

Przy obecnej ul. Kanonierskiej, przy nasypie kolejowym, stała nieistniejąca dziś **czteroboczna kolumna** wykonana z czerwonego granitu i zwieńczona urną (wazonem), upamiętniająca miejsca i daty zwycięstw Prus w wojnach z Danią, Austrią i Francją.

18 października 1868 r. w Parku Mło-



*Pomnik Johana Christiana Günthera
- zbiory Muzeum Dawnego Kupiectwa
w Świdnicy*

dzieżowym przy dzisiejszej ul. Armii Krajowej, na terenie dawnego cmentarza garnizonowego, poświęcono **obelisk**, na którym na czterech marmurowych tablicach umieszczono 37 nazwisk pruskich i austriackich żołnierzy zmarłych w latach 1864-1866, a u jego podstawy wmurowano małą tablicę upamiętniającą ofiary epidemii cholery z 1866 r.

W tym samym parku znajduje się nieregularny **głaz** z wyrytym

napisem, poświęcony poległym w I wojnie światowej żołnierzom.

Na skwerze między ulicami Pionierów Ziemi Świdnickiej i Romualda Traugutta stał **pomnik Franza Beckera** – działacza NSDAP, który zginął w Żarowie w czasie jednej z akcji bojówek nazistowskich.

Na Wilhelmplatz (dzisiejszy pl. Grunwaldzki) znajdował się **pomnik Wielanda**. Była to jego pierwsza lokalizacja. Stał tam aż do lat 70. XX wieku. Powstanie pomnika ma podłoże polityczne. W 1918 r. odradza się niepodległe państwo polskie, a w związku z tym na Górnym Śląsku wybuchają kolejne powstania, manifestujące chęć przyłączenia tego terytorium do Polski. W rezultacie III powstanie, choć przegrane przez Polaków, odniosło określony skutek propagandowy. W 1922 r. podpisano w Genewie konwencję w sprawie Śląska, według której obszar przyznany Polsce powiększony został do około 1/3 spornego terytorium. W większości były to tereny uprzemysłowione, niezwykle cenne dla Polski, których utrata odbiła się szerokim echem w Niemczech, a również w Świdnicy. W tym samym roku powierzono rzeźbiarce Dorothei von Philippsborn stworzenie pomnika upamiętniającego ten tragiczny dla

Niemiec moment. Sięgnięto do mitologii germańskiej, a symbolem umieszczonym na cokole stał się kowal Wieland. Był to ubóstwiony krasnolud, który wytwarzał doskonałą broń (miecze i kolczugi). Ze względu na te umiejętności król Nidud uwięził Wielanda i zmusił do niewolniczej pracy. Aby umożliwić mu ucieczkę, podciął mu ścięgna, dlatego też musiał on pracować na kolanach. Kowal jednak zdołał uciec. W zemście zabił synów Niduda i zhańbił jego córkę. Taki właśnie bohater odzwierciedlał uczucia świdniczan w tym czasie. Rzeźba przedstawiała klęczącą postać z młotem w ręce, z drugiej strony podpartą na kowadle. Na cokole nie było żadnej wzmianki, kim jest ten olbrzym. Umieszczono na nim jedynie napis w języku niemieckim: „Pamiętajcie o Górnym Śląsku”. Wymowa ideologiczna tego pomnika była czytelna.



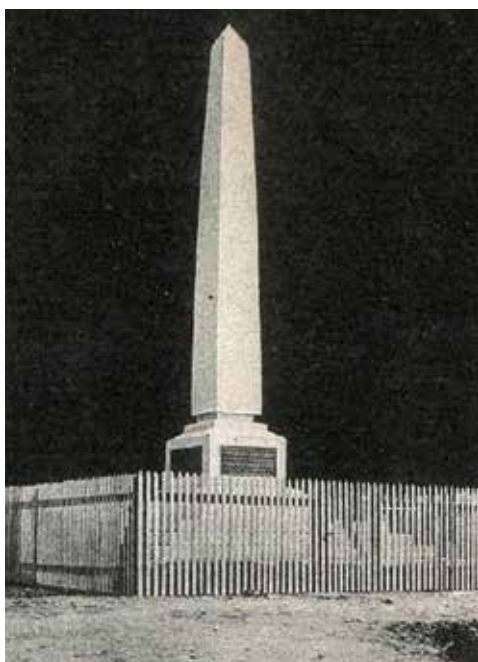
Pomnik Franza Beckera - zbiory H. Adlera



Pomnik Wielanda

źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl

W 1945 r. pomnik szybko zaadaptowano do nowych czasów. Kowal stał się kamieniarzem! Opiekę nad nim objęli uczniowie świdnickiego Liceum Kamieniarskiego, którzy dorobili nawet nowy cokół. W 1945 r. z pomnika usunięto inskrypcję i przeniesiono go na ulicę Mleczna Droga (druga



Obelisk spod Nowego Jawornika

źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl

lokalizacja). Od końca lat 90. XX w. znajduje się na terenie Parku Centralnego (trzecia lokalizacja). Nie symbolizuje już niczego, jest tylko cenną pamiątką i jednym z niewielu ocalałych w tak dobrym stanie niemieckich pomników na Dolnym Śląsku.

Warto nadmienić, że przedwojenny rodowód ma też **obelisk** znajdujący się dziś na cmentarzu żołnierzy Armii Czerwonej przy ul. Łukasieńskiego. Był on pierwotnie

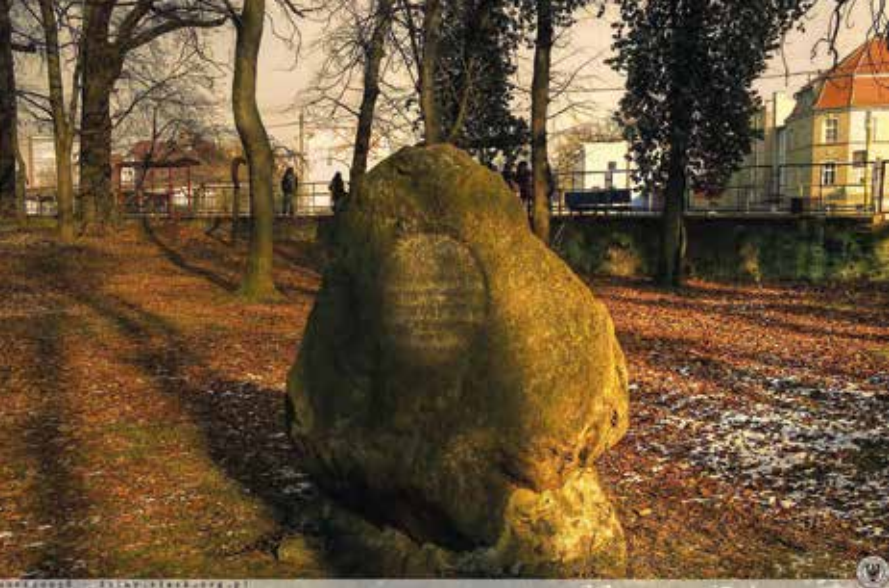
poświęcony Fryderykowi Wielkiemu oraz jego 50-tysięcznej armii i stał na wzgórzu zwanym Książówka (Pfaffenberg) w pobliżu Nowego Jaworowa. Jego odsłonięcie miało miejsce 8 września 1906 r. w obecności cesarza Wilhelma II. Pomnik został wykonany z granitu strzegomskiego. Z trzech stron czworobocznego cokołu liczącego 6 metrów wysokości przytwierdzono brązowe tablice upamiętniające pobyt Fryderyka Wielkiego w Bolesławicach, plan warownego obozu, stoczoną tu bitwę w 1761 r. oraz tekst wiersza cesarza. Na czwartym boku wyryto inskrypcję upamiętniającą uroczystość odsłonięcia pomnika. Gdy przeniesiono prochy żołnierzy z cmentarza na pl.1000-lecia Państwa Polskiego na cmentarz przy ul. W. Łukasieńskiego (oficjalne przekazanie władzom radzieckim cmentarza miało miejsce 7 listopada 1948 r.), trafił tu też obelisk spod Nowego Jaworowa. Skuty został z niego dotychczasowy napis w języku niemieckim, a pojawił się nowy w językach polskim i rosyjskim. Szczyt kolumny zwieńczono pięcioramienną czerwoną gwiazdą.

Osobne miejsce trzeba poświęcić obiektowi bardzo niezwykłemu i innemu niż



Obelisk poświęcony zmarłym żołnierzom w parku przy ul. Armii Krajowej

źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl



Głaz poświęcony żołnierzom poległym w I wojnie światowej.

źr. ilustracji: www.dolny-slask.org.pl

wszystkie, jakie znamy. Jest tak wyjątkowy, że w skali całej Europy drugiego takiego nie znajdziemy. To ewenement na skalę europejską, odnotowany nawet w *National Geographic*. Został ufundowany przez świdniczan w 1935 r. i był żartem mieszkańców miasta z okazji powstania miejskich wodociągów. Przetrwiał wojenną zawieruchę i do dzisiaj jest jedną z turystycznych atrakcji Świdnicy. Mowa o „**Srającym Chłopku**” (eufemistycznie nazywanym też „Waldusiem”, „Myślicielem”, „Obserwatorem”, „Skupionym”, „Po pracy”). Rzeźba przedstawia postać mężczyzny z wąsikami

oraz fajką w ręku (pierwotnie również z brodą), który siedzi ze spuszczoneymi spodniami w wychodku. Nie ma najmniejszych wątpliwości odnośnie tego, co właśnie robi. Początkowo „Srający Chłopek” znajdował się przy ul. Komunalnej, tuż przy budynku firmy. Kiedy jednak została wybudowana oczyszczalnia ścieków „Bystrzyca”, przeniesiono go przed jej siedzibę na obrzeżach Świdnicy. Pomnik rzuca się w oczy nie tylko swoją realistyczną formą, ale i jaskrawą kolorystyką. Można żałować, że nie „usadowił się” w centrum Świdnicy, np. na pl. Św. Małgorzaty w pobliżu miejskiego szaletu – przedwojennego „domku mlecznego”. Bez wątpienia w tej lokalizacji byłby wyjątkową turystyczną atrakcją miasta.

Los nie był łaskawy dla przedwojennych niemieckich pomników w Świdnicy. Poza pomnikiem Wielanda, obelisku i głazu w Parku Młodzieżowym oraz „Srającego Chłopka” uległy one zniszczeniu tuż po zakończeniu wojny z przyczyn czysto historycznych. Zniknęły całkowicie, bądź pozostały po nich jedynie skromne szczątki. Szczególnie dotyczy to obiektów istniejących na dawnej Kaiserpromenade. W różnych źródłach można znaleźć sporo informacji na temat opisanych obiektów, jednak dotychczas nie znalazły się one w jednej publikacji.

Powyższa praca nie uwzględnia niektórych istniejących do dzisiaj pomników i rzeźb, choć wpisują się one w istotnym stopniu w krajobraz miasta. Mowa tu o takich obiektach, jak np. Neptun czy Atlas na fontanach w Rynku, Kolumna Św. Trójcy czy figura Jana Nepomucena przy Katedrze. Doczekały się już one bowiem osobnych, szczegółowych opracowań.



Srający Chłopek

źr. ilustracji: www.labyrintharium.pl

Stanisław Bielawski